

TOMASZ BOJARCZUK

Mikołaj Karpow-Lipski (1896-1981), ogrodnik-hodowca roślin

Mikołaj Karpow-Lipski (1896-1981), gardener-plant breeder

Instytut Dendrologii PAN
Polish Academy of Sciences, Institute of Dendrology
ul. Parkowa 5, 62-035 Kórnik, Poland
e-mail: tomboj@man.poznan.pl

Received: 28 October 2010, Accepted: 20 November 2010

ABSTRACT: Mikołaj Karpow-Lipski (1896-1981) studied at the best horticultural schools in the Russian partition – at the Warsaw School of Horticulture at the Pomological Garden and then at the famous Horticultural and Agricultural College at Humann. From 1928 he worked on the production and selection of many horticultural and agricultural plants (vines, currants, gooseberries, pears, rhubarb and peonies). His greatest successes were in the production of rhubarb, peonies and lilac. His cultivars of *Syringa vulgaris* – ‘Chmurka’, ‘Stefan Makowiecki’, ‘Mikołaj Karpow-Lipski’ and others are known and valued both in Poland and abroad.

Key words: lilac, selection, breeding, Oleaceae

Mikołaj Karpow urodził się 12 października 1896 r. w Warszawie jako syn Konstantego, urzędnika Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, i matki Anny z Lipskich (w latach 1950-tych rozszerzył swoje, rosyjsko brzmiące nazwisko, dodając nazwisko rodowe matki).

W swoim maszynopisie „Dotychczasowy przebieg pracy w zawodzie ogrodniczym” (1974?), który znajduje się w moich zbiorach, pisał: „*Jak daleko pamięcią sięgam wstecz z dziecięcych lat, miałem zamiłowanie do uprawy i pielęgnacji roślin. Na ćwierćhektarowej działce mego ojca, pod Grodziskiem, drobnego urzędnika kolejowego, jako dziecko rozpocząłem uprawę i obserwację życia roślin. W roku 1910 r. z gimnazjum przenieśliśmy się do 3-letniej Warszawskiej Szkoły Ogrodniczej I stopnia przy Ogrodzie Pomologicznym, ukończyłem ją w 1913. Jesienią 1913 r. wstąpiłem do wówczas najwyższej uczelni ogrodniczej w Imperium Rosyjskim a mianowicie do Humańskiej Szkoły Ogrodnictwa i Rolnictwa. W 1916 r. wojna przerwała mi studia w tej szkole, zostałem powołany do wojska carskiego*”.

Dalsze losy M. Karpow-Lipskiego są tak fascynujące, że warto je przybliżyć ze względu na to, że to już odległe czasy.

W 1917 r. jako żołnierz Korpusu Wschodniego rządu Kiereńskiego trafił do Grecji. Jego batalion techniczny, sformowany w Wołogdzie, został przewieziony drogą morską z Archangielska do Salonik, by wspomagać wojska walczące na froncie macedońsko-albańskim. W Albanii, nad jezioro-

rem Ohrid, odmówił wraz z innymi żołnierzami udziału w walkach. W tym czasie – 3 marca 1918 r. – Rosja, już sowiecka, podpisała z Niemcami traktat pokojowy w Brześciu. Po przyjeździe francuskiej misji wojskowej został wraz z innymi żołnierzami internowany w obozie jenieckim Veria w Grecji, a później trafił do Egiptu w okolice Aleksandrii, gdzie pracował przy budowie dróg. Choroby (dysenteria, malaria, tyfus) oraz marne wyżywienie dziesiątkowały żołnierzy. Polscy jeńcy napisali prośbę do generała Ludwika Archinarda i uzyskali zezwolenie na wyjazd do tworzącej się we Francji armii polskiej, której dowódcą został później generał Józef Haller.

Przejścia wojenne i pobyt w obozach pracy odbiły się na zdrowiu Mikołaja Karpowa. We Francji chorował na tyfus, leczył porażone gazem oczy. Ukończył szkołę wojskową dowódców plutonu w Camp du Ruchard. W wojsku polskim pełnił funkcję oficera kwatermistrza, co umożliwiło mu swobodne poruszanie się po kraju. Dzięki temu mógł zwiedzać francuskie firmy ogrodnicze, między innymi zakład Vilmorin-Andrieux et Co. w Paryżu i Wiktora Lemoine’a w Nancy, zgodnie ze swymi zainteresowaniami.

Do Polski wrócił w 1919 r. w stopniu chorążego wraz z armią Hallera. Zaczął pracować w Urzędzie Filmowym przy Dowództwie Wojsk Polskich w Warszawie (w lutym 1920 r. to on filmował zaślubiny Polski z morzem przez generała J. Hallera!). Zdemobilizowany został w końcu 1920 r., w stopniu porucznika (ryc. 1).



Ryc. 1. Mikołaj Karpow w mundurze, 1920 r.
Fig. 1. Mikołaj Karpow-Lipski in uniform, 1920

Powrócił do swojej pasji ogrodniczej. Przez pierwsze kilka lat utrzymywał się z upraw warzywno-nasiennych na małych dzierżawach ziemi pod Ciechocinkiem, Toruniem, Kielcami, a nawet w Zdołbunowie na Wołyniu, marząc stale o zdobyciu własnego kawałka ziemi, aby móc rozpocząć prace selekcyjno-hodowlane, wymagające wszak stałego warsztatu pracy.

Prenumerował czasopisma ogrodnicze: polskie, rosyjskie, francuskie, oraz gromadził fachową literaturę. Z pracami genetyków-hodowców: rosyjskiego, I. Miczurina, i amerykańskiego – L. Burbanka, zapoznał się już wcześniej, w Humaniu, i śledził je stale.

W 1922 r. przyjęto go do Polskiego Związku Zawodowego Ogrodników w Warszawie (ryc. 2). Działał w organizacjach ogrodniczych; był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Ogrodniczego i uczestniczył w Krajowych Zjazdach Ogrodniczych i wystawach rolniczo-ogrodniczych, gdzie prezentował wyhodowane przez siebie odmiany roślin i ich owoce.

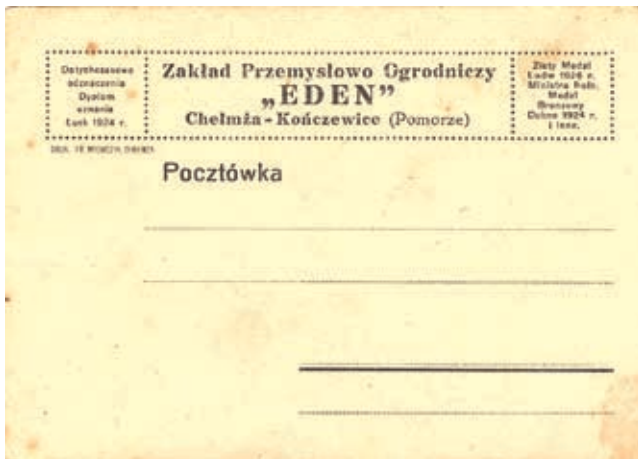
Jak sam pisał „...eksponaty moje otrzymywały najwyższe dysponowane nagrody od Dyplomu Uznania do Medalu Złotego – Dyplom Uznania Wystawy Ogrodniczej w Lucku w 1924 r., Medal Brązowy w Dubnie w 1924r., Złoty Medal Ministra Rolnictwa we Lwowie w 1926 r. już jako Zakład Przemysłowo Ogrodniczy „Eden” (ryc. 3).

W swoim maszynopisie (Karpow-Lipski 1974?) pisze dalej: „Prace selekcyjno-hodowlane rozpocząłem w 1928 r. pod Ciechocinkiem. Niestety późniejsze przeprowadzki zniszczyły najlepsze rośliny z tego okresu. Wreszcie w roku 1930 udało mi się zdobyć własny kawałek ziemi, 4,5 ha z państwowej parcelacji w Kończewicach pod Chełmżą. Była to goła parcela w Kończewicach tj. w obecnym miejscu mego zamieszkania i gospodarowania. Zagospodarowanie pustej



Ryc. 2. Zawiadomienie o przyjęciu M. Karpowa do Polskiego Związku Zawodowego Ogrodników (obie strony druku)

Fig. 2. Notification of the appointment M. Karpow-Lipski to the Polish Horticultural Association (both sides of the document)



Ryc. 3. Pocztówka do korespondencji firmowej Zakładu Przemysłowo Ogrodniczego "Eden" Mikołaja Karpowa

Fig. 3. Postcard for company correspondence of Mikołaj Karpow's industrial-horticultural factory 'Eden'

działki było dla mnie ciężkim problemem z braku odpowiedniej gotówki, toteż posadziłem najpierw sad na całej prawie działce, a później stawiałem budynki. W latach 1936-38 mój sad był młody, dochodu nie dawał, a warzywnictwo pod Chelmżą nie opłacało się, gdyż np.: centnar kapusty kosztował u nas 50 groszy. Przyczyną niskich cen był mało pojemny rynek miejscowy i nadprodukcja warzyw przez dwory okoliczne. Przy małym kapitale obrotowym, powyższe przyczyny zmusiły mnie oddać gospodarstwo w dzierżawę, a samemu objąć pracę. Pracowałem jako rządcą dwóch folwarków u hr. Komorowskiego pod Lublinem (Jakubowice-Murowane i Trześniów). Z powodu przejścia majątku w inne ręce po roku zostałem bez pracy. Od października 1938 r. zaangażowała mnie Firma C. Ulrich w Warszawie jako rzeczoznawcę do spraw nasiennych, w tymże charakterze reprezentowałem firmę w sprawach spornych z odbiorcami nasion. [...] Jednocześnie prowadziłem administrację domów i budynków tej Firmy. W martwym sezonie Firmy od maja do jesieni pozwalano mi brać „na własną rękę” dorywcze prace. W tym okresie urządziłem całkowicie trzy wewnętrzne zieleńce w Sądach Grodzkich w Warszawie, zakładałem park przy szpitalu wojskowym w Radomiu (prace te wykonywałem przed samą wojną w 1939 r.)”.

Na początku wojny, uciekając przed Niemcami, wyjechał wraz z rodziną do Kostopola na Wołyniu, gdzie 17 września dostał się pod okupację sowiecką. Znajomość języka rosyjskiego i ogrodnictwa, a także rosyjsko brzmiące nazwisko sprawiło, że został głównym agronomem rejonu Ludwipolskiego. Po roku otrzymał stanowisko nadleśniczego lasów Michalin i Bober, ale na krótko, bo rozpoczęła się z kolei okupacja niemiecka. Zostaje zatrudniony w niemieckiej stacji doświadczalnej w Równem jako specjalista działu ziół leczniczych i roślin technicznych. Był tam współorganizatorem i nauczycielem szkoły Sadowniczo-Ogrodniczej. Tuż przed ofensywą sowiecką wyjechał do Warszawy, gdzie dzięki Bolesławowi Hozakowskiemu, właścicielowi znanej przed wojną firmy ogrodniczej w Torunia, dostał pracę jako inspektor

ogrodnictwa na powiat grójecki. W czasie powstania warszawskiego pomagał w aprowizacji oddziałów Armii Krajowej, brał udział w ratowaniu ludzi przysypanych gruzem, grzebaniu zabitych. Po upadku powstania zostaje internowany w obozie przejściowym w Pruszkowie, ucieka z transportu do Częstochowy, ale wraca, aby pomagać innym w wydostaniu się z obozu.

O jego wojennej tułaczce można by napisać znacznie więcej. Los mu sprzyjał, dzięki inteligencji, odwadze i swoistemu sprytowi potrafił znaleźć się w każdej sytuacji. Nie zatracił też zamiłowania do roślin, a zwłaszcza do prac selekcyjno-hodowlanych. Jak sam pisał (Karpow-Lipski 1974?): „Po wojnie wróciłem na swoje gospodarstwo w Kończewicach. Gospodarstwo to zostało zdewastowane (dwie cieplarnie rozebrane, inspekty wywiezione). Ciężkie były początki powojenne. Z tułaczki wojennej przywiozłem dużo rzadkich lub nowych roślin np: bazylii kamforowej, nasiona rycynusa sowieckiej selekcji, nasiona rodzynek (*Physalis peruviana*), arbuzy własnej trzyletniej selekcji i wiele innych. O ile mi wiadomo, ja pierwszy wprowadziłem te rośliny do uprawy na Pomorzu, produkując w 1946 r. nasiona rodzynek 15 kg, rycynusa około 100 kg, pomidorów Open Air 50 kg”.

Mikołaj Karpow-Lipski interesował się wszystkimi roślinami ogrodniczymi, rolnymi i sadowniczymi. Prowadził selekcję drzew i krzewów owocowych: winorośli, porzeczek, agrestów, wiśni, czereśni, jabłoni i grusz ('Bera Karpow-Lipskiego' była w doświadczeniach Instytutu Sadownictwa).

W latach powojennych jego gospodarstwo funkcjonowało jako prywatny zakład hodowli odmian roślin uprawnych. Miał ciągłe kłopoty finansowe, ponieważ uprawiał rośliny, które nie przynosiły mu zysków, a jedynie zaspakajały jego pasję hodowlaną. Pisał więc: „Do pracy w gospodarstwie oprócz mojej żony dotychczas nikogo nie miałem z rodziny. Musiałem przeto najmować ludzi co było przez miejscowe władze źle widziane. Z tego czy innego powodu napotykałem na brak zrozumienia a nawet szykany ze strony niektórych czynników miejscowych” (Karpow-Lipski 1974?).

Pierwsze sukcesy przyniosła mu selekcja rabarbaru holsztyńskiego, którą rozpoczął już w 1934 r. – w kierunku wczesności i wartości handlowej. Odmiana ta rozpowszechniana jako 'Wczesny Karpow-Lipskiego', została wpisana do rejestru COBORU w 1966 r. Druga odmiana, 'Przodownik Europy', wpisana do rejestru w 1978 r. (od 2004 r. jako 'Lider'). Odmiany te, wczesne, o czerwonych ogonkach liściowych i delikatnym smaku, są do dzisiaj uprawiane w wielu ogródkach.

Karpow-Lipski prowadził także hodowlę i selekcję dali, którą rozpoczął na Ukrainie w 1943 r. i kontynuował po wojnie do lat 1950-tych, poza tym floksów-płomyków, astrów jesiennych, gladioli i piwonii. Do dzisiaj znane są jego piwonie 'Ewelina', 'Barbara', 'Hanna', 'Jadwiga' i 'Krystyna', wpisane do rejestru COBORU w 1977 r.

Karpow-Lipski był hodowcą nowych polskich odmian lilaków. Tuż przed wojną (w 1938 r.) sprowadził z firmy „Victor Lemoine” około 80 odmian lilaków. Kolekcja ta została częściowo zniszczona w czasie jego wojennej tułaczki, pozostało mu jedynie 30 odmian. Materiałem wyjściowym do prac selekcyjnych były odmiany 'Maréchal Foch', 'Mas-séna', 'Mme Lemoine', 'Michel Buchner', 'Victor Lemoine',

‘Capitaine Baltet’, ‘Président Poincaré’. W wyniku selekcji siewek z wolnego zapylenia w latach 1950-56 wyróżnił ponad 100 osobliwych form, ale tylko nieliczne zostały opisane jako odmiany i są szerzej znane. O swojej pracy hodowlanej, z charakterystyką kilkunastu odmian, napisał artykuł „Nowe polskie odmiany lilaków” (Karpow-Lipski 1957-1958).

W 1973 r. COBORU w Słupi Wielkiej zarejestrowało siedem odmian lilaków (wpisane do rejestru 22.11.1973 r.): ‘Chmurka’, ‘Halina Gołąbska’, ‘Irena Karpow-Lipska’, ‘Mikołaj Karpow-Lipski’, ‘Kapitan Teliga’, ‘Stanisław Moniuszko’, ‘Stefan Makowiecki’. Zgłoszone wcześniej (w 1969 r.) odmiany ‘Adam Mickiewicz’ i ‘Biała Anna’ zostały skreślone z rejestru w 1978 r.

W kolekcji Arboretum Kórnickiego mamy jeszcze odmiany ‘Kardynał’, ‘Pomorzanka’, ‘Jutrzenka Pomorza’, ‘Prof. Edmund Jankowski’, ‘Tadeusz Kościuszko’, ‘Prof. Józef Brzeziński’, ‘Fale Bałtyku’ i inne, z numerami selekcyjnymi. Opisy tych odmian podali Kostrzewa (1977), Bugała (1977), Dolatowski (1999).

Wcześniej wiele jego odmian trafiło przez Instytut Dendrologii PAN do Hamilton Arboretum w Kanadzie. Ich nazwy znalazły się w międzynarodowym, wzorcowym

rejestrze (Rogers 1976), a o jego pracach nad hodowlą nowych odmian lilaków pisali Kostrzewa (1977), Bugała (1979), Fiala (1988), Dolatowski (1999), Balmyševa, Polákova (2007) oraz Fiala i Vrughtman (2008).

Karpow-Lipski zupełnie nie dochowywał staranności w kwestii jednoznacznego i niezmiennego opatrywania nazwami własnych odmian. Często zmieniał etykiety z nazwami, w zależności od tego, kto go odwiedzał i komu podobała się ta czy inna odmiana. Bywało, że na jednym krzewie wisiały dwie, trzy etykiety z różnymi nazwami!

Mikołaj Karpow-Lipski nawiązywał kontakty z osobami o podobnych zainteresowaniach. W latach 1960-tych spotkał się w Leonidem Kolesnikovem (1883-1968), wybitnym rosyjskim hodowcą odmian lilaków, między innymi takich jak ‘Krasavica Moskvy’, ‘Indiâ’, ‘Znamâ Lenina’ (Balmyševa, Polákova 2007). Utrzymywał przez wiele lat kontakty z prof. Władysławem Bugałą, który również był hodowcą lilaków. Kilkakrotnie spotykałem się z Mikołajem Karpow-Lipskim w Kórniku i w Kończewicach. Pomagałem mu w opisywaniu odmian lilaków do ich rejestracji. Z zapartym tchem słuchałem niezwykle barwnych opowieści z jego bogatego życia. Kiedy dzisiaj w kórnickiej kolekcji lilaków opowiadam innym o jego pracy i życiu, mówię, że jego życiorysem można byłoby obdzielić kilka osób.

Karpow-Lipski został odznaczony między innymi Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, „Medalem za wojnę 1914-1918” (?) oraz medalem „Polska Swemu Obrońcy” (ryc. 4). Mikołaj Karpow-Lipski zmarł 30 kwietnia 1981 r. i został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Toruniu. Byłem na jego pogrzebie wraz z dr. J. Adlerem, pracownikiem Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi.

Literatura

- BALMYŠEVA H., POLÁKOVA T., 2007. Vremâ sireni. Kniha Penta, Moskva.
- BUGAŁA W., 1979. Drzewa i krzewy dla terenów zieleni. PWRiL, Warszawa.
- DOLATOWSKI J. (red.), 1999. Szkółkarstwo Polskie 1799-1999. Związek Szkółkarzy Polskich, Warszawa.
- FIALA J. L., 1988. Lilacs – the Genus *Syringa*. Timber Press Inc., Portland.
- FIALA J. L., VRUGTMAN F., 2008. Lilacs: a gardener’s encyclopedia. Timber Press, Portland.
- KARPOW-LIPSKI M., 1957-1958. Nowe polskie odmiany lilaków. Arboretum Kórnickie 3: 99-109.
- KARPOW-LIPSKI M., 1974 (?). Dotychczasowy przebieg pracy w zawodzie ogrodniczym. Rkps, archiwum autora.
- KOSTRZEWA L., 1977. Lilaki. PWRiL, Warszawa.
- ROGERS O. M., 1976. Tentative International Register of Cultivar Names in the Genus *Syringa* L. Research Report 49. Durham, New Hampshire.

O napisanie tych wspomnień prosił mnie śp. prof. Władysław Bugała, znawca i miłośnik lilaków, który wielokrotnie spotykał się z Mikołajem Karpow-Lipskim. Spełniam więc jego życzenie. T. B.



Ryc. 4. Mikołaj Karpow-Lipski na rok przed śmiercią

Fig. 4. Mikołaj Karpow-Lipski a year before his death